

USA budują cyberarmię

30 stycznia 2013

Pentagon chce kilkukrotnie zwiększyć liczbę osób zatrudnionych w Cyber Command. US Cyber Command (USCYBERCOM) to jednostka Pentagonu, na której czele stoi dyrektor Narodowej Agencji Bezpieczeństwa (NSA) generał Keith Alexander. Przed kilkoma miesiącami informowaliśmy, że Alexander pojawił się na konferencji DefCon i zachęcał zgromadzonych tam hakerów do pracy dla NSA. Być może miało to związek z planowaną rozbudową Cyber Command.

Założona w 2010 roku USCYBERCOM jest odpowiedzialna za scentralizowanie operacji prowadzonych w cyberprzestrzeni, organizację dostępnych zasobów oraz ochronę amerykańskich sieci wojskowych. Teraz Pentagon chce powiększyć jej skład osobowy z 900 do około 4900 osób. Mają powstać trzy oddzielne rodzaje cybernetycznych sił zbrojnych – Cyber National Mission Forces, Cyber Protection Forces i Cyber Combat Mission Forces. Pierwszy z nich będzie odpowiedzialny za ochronę krytycznej infrastruktury państwa, drugi za ochronę sieci Departamentu Obrony, trzeci będzie planował i przeprowadzał ataki w cyberprzestrzeni.

Amerykanów do powiększenia swoich cybernetycznych sił zbrojnych skłoniły zmiany, jakie od lat można obserwować w cyberprzestrzeni. Dochodzi w niej do poważnych, świetnie zorganizowanych ataków, od dawna też istnieją podejrzenia, że USA są atakowane przez obce kraje czy bardzo dobrze finansowane grupy przestępcze. Zdaniem Alana Pallera, dyrektora ds. badań w SANS Institute, Chiny i Rosja mają znacznie bardziej rozbudowane i lepiej zorganizowane cybernetyczne armie. USA dopiero starają się im dorównać. Paller uważa, że prawdziwym wyzwaniem będzie znalezienie odpowiedniej liczby specjalistów. – Problem ze znalezieniem tych 4000 jest taki, że każda istotna gałąź gospodarki – banki, firmy energetyczne, telekomunikacyjne, przemysł

obronny, szpitale, rząd i samorządy – poszukują tych samych ludzi – mówi Paller. Zapotrzebowanie na najwyższej klasy specjalistów jest olbrzymie, jednak takich osób brakuje na rynku.

Analitik uważa, że Pentagon musi wziąć przykład z gubernatora New Jersey, który zaproponował weteranom i nie tylko nim, udział w szkoleniach, współzawodnictwie i możliwość odbycia staży w bankach, FBI i innych organizacjach.

– Chiny prowadzą podobne programy treningowe i zawody w każdym okręgu od co najmniej 2003 roku. Rosja założyła pierwszą zaawansowaną szkołę takiego współzawodnictwa w 1994 roku. Zarówno pod względem ilości jak i jakości bardzo od nich odstajemy – dodaje Paller.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: Computerworld

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)